

Anna Łysiak-Łątkowska

(Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)

O nierozumnym błędzeniu, czyli występny ateizm

W Tuluzie w nocy z 8 na 9 lutego 1619 r. został wykonany wyrok śmierci przez spalenie na Giulio Cesare Vaninim (1585–1619). Zanim skazaniec dotarł na plac Salin, miejsce egzekucji, prowadzony był ulicami miasta ze świecą w ręku, z odsłoniętą głową i bosą. Przed podpaleniem pała, do którego został przywiązany, kat wyrwał mu język i go udusił. Według relacji zamieszczonej w czasopiśmie *Mercurie françoise* Vanini w godzinie śmierci, zamiast wznieść okrzyk błagania do Boga, króla i trybunału o przebaczenie, wypowiedział słowa: „nie ma ani Boga, ani diabła, bo gdyby istniał Bóg, to modliłbym się do niego, aby uderzył piorunem w ten niesprawiedliwy i nikczemny trybunał; gdyby istniał diabeł, to również modliłbym się do niego, aby ten trybunał został pochłonięty przez czeluście piekielne. Nie ma jednak ani jednego, ani drugiego, więc nie uczynię tego”¹. Umocniły one przekonanie sędziów i oskarżycieli oraz niektórych świadków tej śmierci, a w późniejszych wiekach grupę badaczy losów Vaniniego o jego bezbożności, ateizmie, zawziętości i zatwardziałości. Jednak powstały i inne opinie o zachowaniu Vaniniego, według których pozostał wierny głoszonym przez siebie poglądom, a w obliczu śmierci zachował godną postawę. Przyczyną skazania na śmierć był zarzut ateizmu potraktowany jako bluźnierstwo, które w ówczesnych kategoriach prawnych było uznawane za przestępstwo.

Ateizm to pojęcie posiadające współcześnie kilkanaście znaczeń i definicji², w czasie życia Vaniniego było używane wobec tych, których uznano za podejrzanych i niebezpiecznych dla katolicyzmu oraz autorytetu Kościoła Rzymskokatolickiego. Stosowano je nawet na określenie tych, którzy od niego odeszli, przyjmując lub przechodząc na któreś z wyznań protestanckich, a także wobec tych, którzy wśród nich dokonywali kolejnych rozłamów. Nie w każdym przypadku

¹ A. Nowicki, *Centralne kategorie filozofii Vaniniego*, Warszawa 1970, s. 26; J.S. Spink, *Libertynizm francuski od Gassendiego do Voltair'e'a*, tłum. A. Neumann, Warszawa 1974, s. 50; www.lastre.asso.fr (dostęp 12.05.2012).

² É. Gilson, *Bóg i ateizm*, tłum. P. Murzyński i in., Kraków 1996, s. 111–153.

uznany za ateistę rzeczywiście nim był, natomiast konsekwencje takiego sądu w każdym przypadku wiązały się z represjami, uwięzieniem, torturami, nałożoną karą wygnania lub śmierci. Wobec podejrzanego często stosowano nacisk i przymus, aby zmienił swoje poglądy, odstąpił od swoich przekonań, uznał je za błędne i nieprawdziwe³. Pierre Bayle (1647–1706) w wydanych w 1682 r. *Pensées diverses à l'occasion d'une comète* stwierdził, że to właśnie upór oraz brak chęci zaprzeczenia głoszonym poglądom, uznania ich za fałszywe i błędne stanowił jedną z przyczyn represji wobec osób, których poglądy oceniano jako ateistyczne. Z tych też względów nawet najbardziej zagorzali krytycy religii chrześcijańskiej, katolicyzmu czy w ogóle różnych systemów wierzeń odzegnawali się od uznania ich za ateistów zarówno w dobie Vaniniego, jak i w kolejnym stuleciu.

Kilka lat przed procesem Vaniniego, w 1613 r., przeciw tym, których nazywano ateistami wystąpił Leonard Lessius (1554–1623) w *De providentia numinis et animi immortalitate*. Jednak miał on trudności ze wskazaniem wśród współczesnych tych, których określał jako ateistów, dlatego uznał, że byli nimi filozofowie starożytni, wśród nich wymienił m.in. atomistów, sofistów i sceptyków. Natomiast Marin Mersenne (1588–1648) w wydanej w 1624 roku *Bezbożności deistów, ateistów i libertynów w naszych czasach* jako ateistów wskazał m.in. Pierra Charrona (1541–1603), Girolamo Cardano (1501–1576), Giordano Bruno (1548–1600)⁴. W epoce, w której żył Vanini, dowiedzenie ateizmu było zagadnieniem złożonym i problematycznym, napotykającym na liczne trudności. Niektórzy z filozofów doby Oświecenia, jak m.in. Voltaire (1694–1778), wyrażali opinię, że ateizm to postawa realnie niewystępująca i niemożliwa do pojawienia się. Uznał, że ateistami można nazwać m.in. ludzi nauki, dlatego że zbyt uwickłali się w swoje poszukiwania, próbując zrozumieć powstanie świata, przyczyny zła i nie mogli sobie poradzić z problemami, na które w ich trakcie natrafili. Ponadto twierdził, że ateizm jest zgubny i zagraża systemom politycznym⁵. Lucien Febvre (1878–1956) postawił tezę, że ateizm w czasach Vaniniego był niezwykle rzadko spotykany, o ile w ogóle występował, zdaniem tego badacza było to wątpliwe⁶.

W przypadku Vaniniego podstawą do oskarżeń stały się treści dwóch utworów: *Amfiteatr wiecznej Opatrzności bosko-magiczny, chrześcijańsko-fizyczny, a także astrologiczno-katolicki, przeciwko starożytnym filozofom, ateistom, epikurejczykom, perypatetykom i stoikom*, wydany w 1615 roku, oraz *O zdumiewających tajemnicach Przyrody Królowej i Bogini śmiertelnych ksiąg czworo* opublikowany rok później. Obie prace, zanim zostały skonfiskowane, uzyskały zgodę i pozwolenie na druk, co było podstawą ich wydania, tak jak i wszystkich innych

³ A. Nowicki, *Centralne kategorie...*, s. 101; M. Neusch, *U źródeł współczesnego ateizmu. Sto lat dyskusji na temat Boga*, tłum. A. Turowiczowa, Paris 1980, s. 21–22.

⁴ M.J. Buckley, *Ateizm w sporze z religią*, tłum. M. Frankiewicz, Kraków 2009, s. 71.

⁵ Voltaire, *Dictionnaire philosophique*, par R. Pomeau, Paris 1964, s. 56.

⁶ L. Febvre, *Le problème de l'incroyance au XVIe siècle. La religion de Rabelais, L'évolution de l'humanité*, Paris 1947.

drukowanych publikacji różnych autorów. Dzieła Vaniniego napisane zostały w formie dialogu polemicznego z ateistami, a ich podstawowym celem, jak zaznaczał autor, była obrona prawd katolicyzmu. Jednak ich współcześni czytelnicy odczytali je jako ateistyczne, mimo podjętych przez Vaniniego środków ostrożności. Jednym z nich, klasycznym i często stosowanym w różnego rodzaju wydawnictwach, które mogłyby wzbudzić podejrzenia co do treści, były przedmowy lub zakończenia, deklaracje i dedykacje. Kierowane były do papieża, osób sławnych, znanych z pobożności, co musiało świadczyć o zgodności teści z zasadami wiary katolickiej. Autorzy w ten sposób zastrzegali się przed potępieniem ich dzieł, zakazem druku, konfiskatami, spalaniem, wpisaniem na indeks ksiąg zakazanych. Vanini również oddał się pod opiekę, a jednocześnie poświęcił swoje publikacje autorytetowi Kościoła Rzymskokatolickiego i jego głowie Pawłowi V (papież w latach 1605–1621). Zaznaczył, że jeżeli znalazłyby się w nich treści sprzeczne z nauką, orzeczeniami, dekretami i dogmatami Kościoła Rzymskokatolickiego, należy je zniszczyć. Inną metodą było stosowanie określonych logicznych i stylistycznych konstrukcji językowych, które utrudniały właściwe zrozumienie treści, ironizowanie oraz wykorzystywanie scholastyki dla prezentowania poglądów ateistycznych⁷. Nie tylko z tego powodu Vanini ją zastosował. Również dlatego, iż posiadała ona wypracowaną metodę i aparat pojęciowy, natomiast zagadnienia, o których pisał włoski myśliciel nie uzyskały jeszcze właściwego dla siebie języka. Dlatego też Vanini, podejmując niektóre kwestie, próbował opisywać je metodą scholastyczną, a jednocześnie posługiwał się nią, aby zaprezentować swoje poglądy odmiennych niż te, dla uzasadnienia których tradycyjnie była stosowana. Stąd też późniejsze problemy związane z odczytaniem prac Vaniniego, wynikające ze spiętrzenia stylistycznego i logicznego, wykorzystywania średniowiecznej metody dla opisu problemów doby wczesnonowożytnej. Poglądy Vaniniego i sposób ich wyrażania są elementem szerszego zjawiska, które pojawiło się w wyniku rozwoju badań o charakterze naukowym. Ich wyniki, odmienne od opartego na Biblii i paradygmacie chrześcijańskim obrazu świata, doprowadziły do sporu, konfliktu i kryzysu religijnego, intelektualnego, a nawet światopoglądowego.

W związku ze stosowaniem zabiegów chroniących autorów, utwory Vaniniego oraz inne o podobnej treści określa się jako „maski”, gdyż pod pozorem prawowierności względem katolicyzmu przedstawiane były poglądy zupełnie odmiennie. Apologeci katolicyzmu byli świadomi pojawienia się niebezpieczeństwa ateizmu, którego trudno było jednoznacznie dowieść. W XVI w. Guy Lefèvre de la Broderie (1541–1598) twierdził, że ateizm jest sprytnym, ale szkodliwym podstępem, który „potajemnie przenika umysły i serca”⁸.

Mimo środków zapobiegawczych, jakie zastosował Vanini, treść jego utworów szybko została poznana, ich sprzedaż została zabroniona, a nakład skonfiskowany

⁷ A. Nowicki, *Centralne kategorie...*, s. 57–64.

⁸ M.J. Buckley, *op. cit.*, s. 73.

przez teologów z Uniwersytetu Paryskiego. W wyniku tych działań Vanini, który od 1614 roku przebywał w Paryżu, opuścił miasto, przybrał fałszywe nazwisko Pompeo Usciglio, ukrywał się i przebywał w różnych miejscach – przyjmowali go opaci, ludzie nauki, możni i bogaci. W żadnym z miejsc, do którego się udał, nie pozostał na dłużej, po opuszczeniu swoich schronień stawał się wędrownym medykiem i nauczycielem i te zajęcia stanowiły źródło jego utrzymania.

Do Tuluzy, która stała się ostatnim miejscem jego ziemskiej egzystencji, przybył około połowy 1617 r. jako nauczyciel filozofii. Trudno jednoznacznie ocenić dlaczego wybrał Tuluzę na miejsce swojego pobytu. John Spink podkreślił, że w toczącej się dyskusji na temat losów Vaniniego zwrócono uwagę na fakt, że miasto to na początku XVI w. słynęło z gorliwości w obronie wiary katolickiej i tępienia wszelkich przejawów herezji. Z kolei Andrzej Nowicki zaznaczył, że Vanini był świadomy konsekwencji głoszenia swoich poglądów, grożących mu niebezpieczeństw, jednak był już zbyt zmęczony i znużony trybem życia jaki prowadził, nieustanną koniecznością przemieszczania się i zmieniania miejsc pobytu⁹.

Vanini zyskał dużą popularność wśród młodzieńców Tuluzy, którzy uczęszczali na jego wykłady. Mówił dość otwarcie i swobodnie o swoich poglądach, niezbyt dbając o bezpieczeństwo i ostrożność w ich wygłaszaniu. Jednak waloru prawdziwości nie mają pozostawione przez Merssena i Françoise'a Garasse'a (1585–1631), a powtórzone przez Jeremy'ego Colliera (1650–1726) stwierdzenia, że Vanini jako antywzór osoby Jezusa Chrystusa zebrał 12 uczniów, z którymi wędrował, proklamując ateizm¹⁰. Voltaire w sposób realistyczny odnosił się do tego stwierdzenia, zastanawiając się skąd wędrowny nauczyciel, biedny i ubogi, miałby środki na utrzymanie grupy swoich zwolenników¹¹? Z aspektów nawiązujących do sensów symbolicznych można dodać, że śmierć Vaniniego nastąpiła w wieku 33 lat, on sam zaś jeden z rodzajów *Amfiteartu*... oparł na kabalistyce.

Przeciw osobie podającej się za Pompeo Usciglio już od dłuższego czasu zbierano dowody niewierności religijnej, wystarczył więc donos jednego z arystokratycznych mieszkańców Tuluzy Tersaca Montbérauda de Francona, aby 2 sierpnia 1619 r. aresztowano Vaniniego. Donos zawierał oskarżenie o czyny bluźniercze, świętokradcze, ateizm oraz deprawację młodzieży. W historii recepcji dziejów losów Vaniniego, w XIX w. Victor Cousin (1792–1867), na podstawie „wiarygodnego źródła”, który okazał się fałszerstwem, uznał, że ten ostatni zarzut miał dotyczyć grzechu przeciwnego naturze, grzechu sodomii, czyli homoseksualizmu. Jednak nie został on udowodniony, nie znaleziono dla niego żadnych podstaw, dlatego odstąpiono od niego i nie stał się przedmiotem procesu, natomiast utrzymano zarzuty ateizmu, bezbożności i bluźnierstwa. W akcie oskarżenia skazującym Vaniniego na śmierć, który opracował Guillaume Catel

⁹ A. Nowicki, *Centralne kategorie*..., s. 19–24; J.S. Spink, *op. cit.*, s. 47–48.

¹⁰ *Ibidem*, s. 52, s. 55.

¹¹ Voltaire, *op. cit.*, s. 53.

(1560–1626), jeden z pierwszych historyków Tuluzy, sędziowie trybunału stwierdzili, że Vaniniemu udowodniono powyższe winy¹².

Kim był człowiek, który ośmielił się przeciwstawiać, a nawet zaprzeczać chrześcijaństwu, jak twierdzili ci, którzy przeciw niemu wystąpili? Vanini urodził się w 1585 r. w Taurisano na Półwyspie Saletyńskim w regionie Apuli. Jego matka była Hiszpanką, ojciec Włochem, miejscowym urzędnikiem w służbie arystokratycznej. W trakcie swojej edukacji, którą rozpoczął w szkołach zakonnych, w 1603 r. w wieku 18 lat wstąpił do zakonu karmelitów, z którego odszedł w roku 1612. Powodem odejścia miały być konflikty i antagonizmy z przełożonym, generałem zakonu Enrico Silvo. Przyczyną nieporozumień były nie tylko kwestie religijne czy doktrynalne, lecz spory polityczne. Spink w swojej pracy podał informację o tym, że Vanini dopuścił się nawet zabójstwa Silvo¹³ i dlatego musiał uciekać z Włoch. Faktem jest, że wraz ze swoim przyjacielem udał się do ambasadora angielskiego Dudleya Carletona (1573–1632) w Padwie, u którego obaj zadeklarowali chęć zerwania z katolicyzmem i emigracji do Anglii. Ambasador ułatwił im to, zalecając jednak, aby do państwa angielskiego udali się okrężną drogą i nie wzbudzali zbytniego zainteresowania. W Anglii w 1612 roku, w obecności Francisa Bacona (1561–1626), obaj przeszli na anglikanizm. Jednak pobyt Vaniniego w Anglii nie był zbyt pomyślny. Jak sam stwierdzał, był zmuszony wierzyć w nienawiść do papieża i katolików, a ponadto, nawet jako były papista, znajdował się pod nieustanną obserwacją wysłanników anglikańskich. W jej wyniku zarzucono mu niemoralność i brak obyczajności ze względu na utrzymywanie kontaktów z kobietami, ponadto w jego domu znaleziono dzieła Pierra Aretina (1492–1556) i Niccolo Machiavellego (1496–1527), które uznano za niemoralne i gorszące. Vanini postanowił opuścić nieprzyjazną dla niego Anglię i wrócić na łono Kościoła Rzymskokatolickiego. W 1613 r. zwrócił się o rozgrzeszenie do papieża, prosząc jednocześnie o zwolnienie go ze ślubów zakonnych, ale deklarując chęć pozostania w stanie duchowym. W trakcie tych starań, w 1614 r., został uwięziony przez przedstawicieli Kościoła Anglikańskiego, lecz dzięki pomocy przyjaciół udało mu się zbiec z więzienia. Przebywał w Genui, Brukseli, a następnie w Paryżu, gdzie został nawet nadwornym kapelanem marszałka François de Bassompierre'a (1579–1646). Nie pozostał zbyt długo w jego służbie, choć uzyskiwał w ten sposób względną stabilizację i zabezpieczenie finansowe, a także bezpieczeństwo i ochronę możnego protektora. W tym czasie uzyskał pozwolenie czytania dzieł znajdujących się na indeksie i korzystania z biblioteki nuncjusza papieskiego. Od tego momentu rozpoczął się ostatni etap jego życia, którego epilog nastąpił w Tuluzie¹⁴.

¹² A. Nowicki, *Centralne kategorie...*, s. 25–26; J.S. Spink, *op. cit.*, s. 48.

¹³ J.S. Spink, *op. cit.*, s. 47.

¹⁴ A. Nowicki, *Centralne kategorie...*, s. 19–24; D. Foucault, *Historie du libertinage des goliards au marquise de Sade*, Perrin 2007, s. 258–260.

Czym jest i jaki jest ateizm Vaniniego? W swoich utworach rozważał on kwestię materii¹⁵, podejmując zagadnienie jej wieczności i właściwości, a także natury i jej praw, z których najbardziej oryginalne było prawo mutacji, przekształceń i transformacji różnych form. Powyższe zagadnienia mogą podlegać różnym interpretacjom. Spink uznał, że Vanini w naturze dostrzegł emanację siły Boskiej¹⁶, jednak ostatecznie nie utożsamił jej z Bogiem. Dla Vaniniego natura i Bóg były odrębnymi bytami, wśród których natura to byt podległy. Jednak, według Spinka, tego rozróżnienia można dokonać w ramach szczegółowych i dokładnych analiz myśli Vaniniego¹⁷. Natomiast Nowicki prezentował pogląd, że Vanini nie tyle identyfikował naturę z Bogiem, lecz nawet przeciwstawił ją Bogu, w ten sposób negując jego istnienie. Jak twierdził polski badacz, Vanini nie traktował natury jako bytu świadomego, mimo że to jej działanie wywołuje ruch, powstawanie i przemianę różnych bytów i form, lecz jako podporządkowaną i zależną od człowieka¹⁸. Według Nowickiego Vanini liczył się z konsekwencjami nadania cechy rozumnej świadomości naturze. Musiałby uznać ją za okrutną i obojętną w stosunku do ludzkości, gdyż działanie sił natury nieustannie naraża na ból i cierpienie w różnych postaciach, z których najgorsza do zniesienia jest śmierć. A przecież Vanini był pełen podziwu i uwielbienia dla wspaniałości dzieł natury i jej samej jako „bogini i matki”. Dlatego, jak dowodził Nowicki, pełen czci i uwielbienia dla natury w duchu panteistycznym, Vanini nie nadał przyrodzie przymiotu świadomości, celowości i rozumności w działaniu, choć podkreślał jej doskonałą dynamikę i funkcjonowanie¹⁹. Analiza poglądów Vaniniego może prowadzić do różnych wniosków i nie uzasadniają one ostatecznie jego postawy jako ateistycznej. Podejmowanie tych problemów w czasach Vaniniego, w innej perspektywie niż katolicka, stawało się problematyczne i wzbudzało zaniepokojenie.

Vanini, oprócz tych kwestii, w swoich utworach sporo miejsca poświęcił zagadnieniom dotyczącym religii. Jednym z poruszanych przez niego problemów była geneza i funkcja religii. Odrzucał jej źródła objawione, uznając, że religia jest ludzkim wymysłem. Stwierdził, że religia stanowi określony system, przede wszystkim zakazów, wśród których znajdował się i ten dotyczący braku wolności myślenia. Uważał także, że służyła ona do utrzymywania społeczeństwa w posłuszeństwie, strachu oraz umocnieniu władzy politycznej przy wykorzystaniu oszustwa i podstępów, do których włączał cuda jako znaki Bożej działalności. Wśród nich demaskował m.in. cudowną moc uzdrawiania, która cechować miała

¹⁵ A. Nowicki, *Filozofia włoskiego odrodzenia*, Warszawa 1967, s. 377–385.

¹⁶ J.C. Vanini, *Amphit atre d'eternelle providence*, [w:] *Ouvres philosophiques de Vanini*, tr. M.X. Russelot, Paris 1842, s. 175–177, www.europeana.eu, (dost ep 12.05.2012).

¹⁷ J.S. Spink, *op. cit.*, s. 56.

¹⁸ J.C. Vanini, *Amphit atre d'eternelle...*, s. 75; *idem*, *Dialogues* (jest to uproszczony i skr ocony tytuł dzieła pt. O zdumiewaj cych tajemnicach Przyrody Kr lowej i Bogini śmiertelnych ksi g czworo), [w:] *Ouvres philosophiques...*, s. 227; www.europeana.eu, (dost ep 12.05.2012).

¹⁹ A. Nowicki, *Centralne kategorie...*, s. 86–92; D. Foucault, *op. cit.*, s. 262.

królów francuskich jako pomazańców Bożych, co miało być widoczne dla podanych podczas uroczystości koronacji, zdarzenia cudowne, które tak naprawdę mają naturalne przyczyny, tylko trzeba je odkryć i poznać. Stwierdzał także, że niektóre tzw. cudowne przymioty i właściwości np. wody, skał czy roślin należą do porządku naturalnego i w nim się mieszczą²⁰. Vanini przedstawiał również argumenty, aby dowieść, że człowiek nie posiada duszy nieśmiertelnej, odwoływał się w tym aspekcie do teorii Pietro Pomponazziego (1462–1525) oraz do G. Cardano. Ponadto w utworach Vaniniego znajdują się liczne uwagi, które zostały zinterpretowane jako pogląd odrzucający istnienie Boga. Potwierdzeniem tego przekonania stała się definicja pojęcia Boga, nawiązująca do dowodu ontologicznego, ale pełna sprzeczności i wewnętrznie niespójna, co odczytano jako zaprzeczenie Boskiej egzystencji²¹. Vanini nie zgadzał się także z twierdzeniem, że człowiek jest skłonny do złego i tylko moc Boga daje człowiekowi możliwość czynienia dobra. Jeszcze bardziej obrazoburcze i świętokradcze były jego opinie na temat osoby Jezusa Chrystusa, gdyż w swoich stwierdzeniach poszedł poza rozważania antytrynitarzy. Podczas procesu na pytanie prokuratora, co sądzi o osobie Jezusa Chrystusa, Vanini miał odpowiedzieć: „sądzę, że był on oszustem, a Synem Bożym nazywał się w tym celu, żeby zdobyć rozgłos”²². Nie uznając religii, negując istnienie Boga, podważając zasadę nieśmiertelności człowieka, równocześnie odrzucał przekonanie o istnieniu diabła i piekła, uważając, że zło pochodzi z wnętrza człowieka²³. Należy stwierdzić, że w dziełach Vaniniego rzeczywiście występowały poglądy, które można uznać za sprzeczne z prawdami i dogmatami katolicyzmu i oceniać je w kategoriach postawy ateistycznej.

Nawet jeżeli zgodzić się, że Vanini głosił ateizm i próbował krzewić go wśród innych, czy musi to być jednoznaczne z niemoralnością? Czy człowiek głoszący poglądy nieortodoksyjne, a(nty)religijny, niewyznający żadnej wiary, może pozostać uczciwym, przyzwoitym i moralnym? Już trybunał w Tuluzie, który został uznany za gorliwy i ortodoksyjny, odrzucił posądzenie Vaniniego o rzekomą moralną deprawację młodzieży²⁴.

Do zacytowanych na początku tych rozważań słów Guy’a Lefèvre’a de la Broderie’a o ateizmie należy dodać i te, że postawa ta w szczególny sposób cechuje „pewnych rozpustnych i zdeprawowanych ludzi”²⁵. W podobny sposób wypowiadał się w XVI w. Jacques-Bénigne Bossuet (1627–1704), stwierdzając, że ateizm to cecha

²⁰ J.C. Vanini, *Amphitéâtre d’éternelle...*, s. 33–50; *idem*, *Dialogues...*, [w:] *Amphitéâtre d’éternelle...*, s. 237–264, s. 280–297, www.europeana.eu, (dostęp 12 maja 2012).

²¹ J.C. Vanini, *Amphitéâtre d’éternelle...*, s. 6; *idem*, *Dialogues...*, s. 226–228, www.europeana.eu (dostęp 12.05.2012); np. Voltaire uznał, że ta definicja nie jest sprzeczna z teologią i nie zaprzecza istnieniu Boga, por. Voltaire, *op. cit.*, s. 52–53.

²² J.C. Vanini, *Dialogues...*, s. 218–221; A. Nowicki, *Centralne kategorie...*, s. 154.

²³ A. Nowicki, *Centralne kategorie...*, s. 101 i n.; J.S. Spink, *op. cit.*, s. 57–60; D. Foucault, *op. cit.*, s. 260.

²⁴ J.S. Spink, *op. cit.*, s. 48.

²⁵ M. J. Buckley, *op. cit.*, s. 73.

ludzi „zuchwale ciekawych, niewolników własnych namiętności²⁶. Głos zabrał także Jean de La Bruyère (1645–1696), który stwierdził: „chciałbym raz zobaczyć człowieka uczciwego, sprawiedliwego, żyjącego powściągliwie i zachowującego we wszystkim miarę, który by głosił, że Boga nie ma: ten przynajmniej głosiłby to bezinteresownie. Ale takiego człowieka nie widać²⁷”. W XVIII w. na element ateizmu jako postawy sprzecznej z moralnością zwrócili uwagę także François Ballet (1702–1762) i Étienne-François Cambacérès (1721–1802). Zaprezentowane opinie wskazują, że ateizm nie miał waloru postawy moralnej, uczciwej i cnotliwej rzeczywistości XVII, a także XVIII w.²⁸ był z tymi wartościami sprzeczny i nie do przyjęcia.

Jednak pod koniec XVII wieku głośny stał się pogląd dopuszczający możliwość funkcjonowania postawy ateistycznej jako cnotliwej i moralnej. Pierre Bayle w wydanych w 1682 r. *Pensées diverses...* podjął próbę określenia ateizmu w odmiennym niż negatywnym kontekście. Zabrał głos w dyskusji o losach Vaniniego i na jego przykładzie, ale nie tylko, przedstawił osobę o poglądach ateistycznych jako uczciwą i moralną. Swoje rozważania oparł na dostępnych mu źródłach opisujących sprawę Vaniniego oraz wynikających z ich analizy osobistych przemyśleniach. Dotyczyły one nie tylko postaci Vaniniego, ale także samego zagadnienia ateizmu, któremu poświęcił więcej miejsca w swoich rozważaniach. Doszedł do wniosku, że włoski myśliciel, choć można go nazwać ateistą, reprezentował wzór człowieka uczciwego, żyjącego zgodnie z zasadami moralnymi²⁹. Według Bayle’a Vanini nie głosił swoich poglądów z powodów politycznych czy dla zysku, poklasku, chwały i sławy, lecz dlatego że był przekonany o ich prawdziwości. Świadczyć o tym miał fakt, że większość życia spędził w biedzie i nędzy, odrzucił też możliwość względnie bezpiecznej egzystencji. Nie zyskał protekcji możnych ani mecenasów sztuki, u których mógłby się schronić przed groźącymi mu represjami i którzy by opłacali jego twórczość, co było podstawą bytu dla wielu ludzi pióra, artystów. Zdaniem Bayle’a był to kolejny argument, który potwierdzał uczciwość postawy Vaniniego. Zdając sobie sprawę z groźących mu niebezpieczeństw i kary, i na co się naraża³⁰, nie zaprzestał głoszenia swoich poglądów. Nie chciał, a nawet nie potrafił się z nimi ukrywać, a więc nie był przebiegły i chytry. Był nawet gotów oddać za nie życie. Bayle stwierdził także, że rozważania na temat wiary i religii są niezależne od moralności. Ateista może być człowiekiem uczciwym i przyzwoitym, jak i na odwrót, osoba wierząca może okazać

²⁶ M. Neusch, *op. cit.*, s. 21.

²⁷ J. de La Bruyère, *Charaktery czyli obyczaje naszych czasów*, tłum. A. Tatarkiewiczowa, Warszawa 1965, s. 394; M. Neusch, *op. cit.*, s. 20.

²⁸ M.J. Buckley, *op. cit.*, s. 71–75; N. Marcel, *U źródeł współczesnego ateizmu. Sto lat na temat dyskusji Boga*, tłum. A. Turowiczowa, Paris 1980, s. 20.

²⁹ P. Bayle, *Pensées diverses a l’occasion d’une comete*, [w:] *Oeuvres diverses de Mr. Pierre Bayle*, Haya 1737, t. III, cz. 1, s. 111, www.europeana.eu, (dostęp 12.05.2012).

³⁰ *Ibidem*, s. 117–118.

się łądakiem i nikkzemnikiem. Człowiek w takim samym stopniu ma skłonność zarówno do złego, jak i do dobrego, wpływ łaski Bożej ani religia nie chronią nikogo przed zgubnymi skłonnościami, mogą jedynie wpływać na powstrzymanie się przed nimi, dlatego ateizm nie wynika z moralnego zepsucia³¹. Bayle, opisując problem ateizmu, uznał, że jest to konsekwencja słabości, błędu umysłu ludzkiego i złudzenia inteligencji. Co więcej, konkludował, że człowiek ma prawo do błędzenia, gdyż nie zawsze potrafi wykorzystać możliwości swojego rozumu. Nie musiało to być jednoznaczne z życiem sprzecznym z moralnością czy dopuszczaniem się czynów niezgodnych z prawem. W związku z tym nie można utożsamiać prawa człowieka do błędzenia z postawą moralnie zawinioną oraz przestępstwem lub zbrodnią. Każdy, kto próbowałby oceniać postawę Vaniniego w takich kategoriach, sam mógłby zostać posądzony o zniesławienie i oszczerstwo. Na to zastrzeżenie zwrócili uwagę również Bossuet oraz Blaise Pascal (1623–1662)³².

Bayle nie odnosił się do kwestii słuszności czy prawdziwości poglądów głoszonych przez Vaniniego, choć w różnych miejscach, pisząc o ateizmie, wskazywał jaki był jego stosunek do takiej postawy. Podkreślał szlachetność, godność i niezłomność oraz odwagę jako cechy godne podziwu i uznania dla tych, którzy ośmielili się zostać wierni swoim poglądom, nawet wbrew przyjętym zasadom³³.

Bayle, wśród innych argumentów na obronę prawości Vaniniego, odnosił się także do przebiegu samego procesu. Wskazywał na fakt, że włoski myśliciel nie oszukał sędziów trybunału, był szczery w swoich zeznaniach, późniejsze prace innych autorów poświęcone temu zagadnieniu wskazywały wręcz na rozbieżności pomiędzy zeznaniami go obciążającymi a tymi, które on sam złożył oraz treścią jego dzieł i oświadczeniem o prowadzeniu prawomyślnego życia. Kartezjusz (1596–1650), choć nie negował samego wyroku, przedstawił teorię, że oskarżyciele nie mogą znaleźć w dziełach oskarżonego argumentów potwierdzających wyrok, dla jego uzasadnienia musieli posłużyć się tajnym materiałem dowodowym. Podobne wątpliwości, co do tego, czy treści utworów Vaniniego można uznać za niezaprzeczalny dowód jego winy podzielał Johann Diekmann (1647–1720), teolog luterański. Z kolei Gottfried Wilhelm Leibniz (1646–1716) wysnuł domysł, że Vanini padł ofiarą konfliktu osobistego między prokuratorem generalnym i przewodniczącym sądu. Voltaire, jak zostało stwierdzone, uznał, że posądzenie Vaniniego o ateizm było absurdem i niedorzecznością. Wzięło się ono stąd, że włoski myśliciel zajmował się obserwacją natury, twierdząc, że różne jej zjawiska oraz istoty żywe są egzemplifikacją Boga, którego czci i adoruje. Te słowa w połączeniu z doświadczeniami, które przeprowadzał Vanini, spowodowały, że wiele fragmentów jego dzieł, jak podkreślił Voltaire, złośliwie zinterpretowano

³¹ *Ibidem*, s. 117–118.

³² B. Pascal, *Myśli*, tłum. T. Żeleński (Boy), Warszawa 2012, s. 136.

³³ P. Bayle, *op. cit.*, s. 117–118.

jako bezbożne i bluźniercze. Następnie posłużono się nimi, aby Vaniniemu udowodnić ateizm. Słowa i wyrażenia, którymi Vanini posługiwał się dość swobodnie, stały się podstawą postawionego zarzutu. Zdaniem Voltaire'a to zła wola sędziów oraz nacisk, aby wydać wyrok skazujący stały się czynnikami, które doprowadziły Vaniniego do śmierci, na jaką nie zasłużył³⁴.

Nie wszyscy wymienieni wyżej autorzy żywili szacunek do osoby Vaniniego i jego poglądów. Niektórzy z nich wskazywali na zbyt zagmatwaną treść dzieł włoskiego myśliciela, z których trudno wywnioskować o jego faktycznych i prawdziwych przekonaniach np. dotyczących kwestii Boga. Inni podzielali opinię Garasse'a (1585–1631) o gwałtownym charakterze Vaniniego, który miał wdawać się w bójki i awantury, a także o tym, że był obłudnikiem i hipokrytą. Jednak większość z nich, a także Arpie, pisarz protestancki, zwróciła uwagę na nadmierną surowość i okrucieństwo trybunału w Tuluzie i na fakt, że Vanini został potraktowany jak zwykły kryminalista. W przytoczonych argumentach mieściło się przekonanie, które także wyrażał Bayle, o nieprawidłowościach przeprowadzonego procesu³⁵.

Oskarżenie Vaniniego o ateizm i bluźnierstwo od zakończenia procesu było powtarzane w kolejnych wiekach (od XVI do XIX w.) w różnych pracach, on sam zaś stał się klasycznym wzorem ateisty, nawet jeżeli ta postawa była dyskutowana i różnie oceniana. We współczesnej nauce Vanini jest ukazywany jako nowoczesny filozof, który wyprzedzał swoją epokę, prekursor wielu poglądów rozwijających się w kolejnych dziesięcioleciach³⁶. Dostrzegane jest nowatorstwo poglądów włoskiego myśliciela, on sam doczekał się tablicy upamiętniającej miejsce jego egzekucji w Tuluzie na placu Salin, której uroczyste odsłonięcie nastąpiło w marcu 2012 r.

W sto lat po sprawie Vaniniego, mimo prób przewartościowania ateizmu jakiej podjął się Bayle, w dalszym ciągu panowało przekonanie, że jest to niebezpieczna i zagrażająca postawa. Wpływ na to miało przekonanie, że człowiek, który ulega pomyłce i słabości rozumu, ma skłonności do szaleństwa i obłędu, dlatego należy go odseparować od innych. Jedną z zastosowanych metod odseparowania było zamykanie w zakładach dla obłąkanych.

Wśród najślawniejszych bezbożników, świętokradców, wiarołomców, gorszycieli moralnych, skandalistów wieku XVIII, który ponad 30 lat swojego życia spędził w miejscach odosobnienia, więzieniach i zakładach dla obłąkanych, wymieniany jest Donatien Alphonse François de Sade (1740–1814). Tryb życia, jaki prowadził, poglądy i ich literacka manifestacja spowodowały jego wieloletnie odosobnienie. De Sade, w sposób zuchwały i śmiały, w różnych swoich utworach, a nawet pismach politycznych, głosił idee wprowadzenia ateizmu jako zasady, na której opierać się miał nowy porządek społeczny. Jego propozycje świata bez

³⁴ Voltaire, *op. cit.*, s. 52–53.

³⁵ J.S. Spink, *op. cit.*, s. 51–55.

³⁶ Zob. prace np. Francesco Paolo Raimondi.

Boga powiązane były z wielokrotnym przekraczaniem zasad moralnych oraz wizją negatywnej seksualności człowieka, co przez wielu zostało uznane za nieprzyzwoite i gorszące. Ateizm de Sade'a dotyczył nie tylko wyrugowania Boga z życia człowieka. Idea Boga oznaczała identyfikację z całym kanonem zasad i norm życia ludzkiego, jej odrzucenie oznaczało ich zanegowanie i destrukcję, prowadząc do całkowitej amoralności. Tylko w ten sposób, według de Sade'a, człowiek mógł uwolnić od wszelkich ograniczeń i stać się autonomiczny w swoim myśleniu i postępowaniu. Jednak konsekwencje takiego stanowiska były znacznie głębsze niż XVI–XVII-wieczne dylematy. W ich ramach, zastępując pojęcie Boga inną ideą, przyjmowano istnienie porządku opartego na racjonalnych zasadach lub prawach naturalnych. Paradoksalnie, w tym kontekście, dla Sade'a ateizm stawał się niewystarczający, gdyż uzasadniał potrzebę funkcjonowania określonych reguł. Oznaczał także uznanie koncepcji Boga w innym wymiarze. W związku z tym odwzorowywał i reprezentował system, który zniewolił człowieka, dlatego nawet ateizm musi zostać przezwyciężony. Narracja pełna była pogardy, zajadłości i zażartości, przekleństw i złorzeczeń, a także opisów czynów świętokradczych. O ile wcześniej ateizm uważano za „błąd” czy „szaleństwo”, o tyle de Sade religię w ogóle, chrześcijaństwo, a szczególnie katolicyzm i wiarę w Boga nazywał „absurdem”, „głupotą”, „urojeniem”, które nie przynoszą żadnych korzyści człowiekowi. Są one raczej źródłem wojen i konfliktów, niczego nie wyjaśniają i nie tłumaczą, zamiast pocieszenia i ukojenia wzbudzają w człowieku strach i lęk z powodu wizji potępienia³⁷. Nie pełnią nawet, tak podkreślanej przez oświeconych, funkcji społecznie użytecznej. W świecie wykreowanym przez de Sade'a jedynym nakazem człowieka są niczym nieograniczone własne pragnienia. Wszystko inne jest zbędne i pozbawione sensu, nawet ateizm rozumiany jako system oparty na zasadach innych niż własne namiętności. W konsekwencji człowiek staje się ich niewolnikiem, a nieustanna pogoń za nowymi doznaniem i potrzeba ich doświadczania powoduje brak możliwości zaspokojenia. Pozbawiony wartości, uwikłany we własne żądze staje się potwornym wyobrażeniem istoty ludzkiej.

Propozycje de Sade'a, czyli ustanowienie świata bez Boga, religii i zasad moralnych nie mogły zostać przyjęte ani być zaakceptowane nawet w wieku oświecenia, podobnie jak niemożliwe do realizacji praktycznej były i są jego opisy zachowań seksualnych³⁸. Zbyt drastyczne i nieprzyzwoite, a także obrzydliwe i makabryczne

³⁷ B. Banasiak, *Integralna potworność. Filozofia libertynizmu czyli konsekwencje „śmierci Boga”*, Poznań 2006, s. 172–189; zob. inne prace i artykuły tego autora, a także K. Matuszewskiego, *Sade, msza okrucieństwa*, Gdańsk 2008, M. Skrzypek, *Co czytał Sade?*, Człowiek i Światopogląd 1986, nr 12, 117–120; z autorów francuskich np. A. Atruada, P. Klossowskiego, M. Delona i in.; utwory D.A.F. de Sade'a, *Niedole cnoty. Zbrodnie miłości*, tłum. J. Trzandel, J. Łojek, Łódź 1985; *idem, Justyna, czyli nieszczęścia cnoty*, tłum. M. Bratuń, Łódź 1987; *idem, 120 dni Sodomy czyli szkoła libertynizmu*, tłum. B. Banasiak, Warszawa 2005; *idem, Pisma polityczne*, tłum. B. Banasiak, K. Matuszewski i in., Warszawa 1997.

³⁸ Zob. É. Roudinesco, *Nasza mroczna strona. Z dziejów perwersji*, tłum. B. Baran, Warszawa 2009.

nie były ani postępowe, ani oryginalne, ani nowatorskie. Były tylko literacką ekspresją jego wyobraźni i stylu życia, z powodu których wielokrotnie był zatrzymywany i izolowany.

Sceptycyzm i refleksja, poszukiwanie odpowiedzi na różne pytania, a nawet sposób konstruowania i stosowania różnych językowych, stylistycznych i logicznych wyrażen mogły zostać uznane za przeciwstawienie się chrześcijaństwu, a szczególnie katolicyzmowi. Jawne wypowiedzi o takim charakterze były tym bardziej potępiane, a ich autorzy represjonowani. Nie zawsze jednak chodziło o zniszczenie czy usunięcie chrześcijańskich wartości lub prezentowanie własnych opinii w sposób agresywny. Przykład Vaniniego pokazuje, że dostrzegał piękno i doskonałość natury, wielbił jej potęgę, dając temu wyraz w swoich dziełach. Co prawda jego stosunek do różnych zagadnień religijnych był przynajmniej polemiczny, mimo to nie dążył on do obalenia religii i zastąpienia jej systemem ateistycznym. On, jak część filozofów uznanych za kontrowersyjnych, przedstawicieli świata nauki, pragnął w sposób wolny i nieskrępowany wypowiadać własne przemyślenia i refleksje. Była i taka grupa, która w tonie napastliwym, cynicznym, szyderczym i prześmiewczym wyrażała negację paradygmatu chrześcijańskiego. Ateizm był od czasów Vaniniego do Wieku Światła postawą trudną do przyjęcia, zrozumienia i zaakceptowania. Waloryzowany negatywnie, odpierany różnymi metodami i argumentami, z trudem znajdował rację bytu. W perspektywie historycznej był to pogląd niejednoznaczny. O włączeniu w krąg ateistów bardzo często decydował sposób interpretacji dzieł zawierających treści uznane za podejrzane przez przedstawicieli Kościoła Rzymskokatolickiego. Nie można więc ateizmu charakteryzować jako zjawiska o jednoznacznie określonych cechach. W każdym przypadku należy odnosić się do sądów i opinii konkretnej postaci. Można też wskazywać czynniki, które w danej epoce przyczyniły się do wystąpienia postaw określanych jako ateistyczne oraz prezentować sposoby jego wyrażania.

Anna Łysiak-Łątkowska

On the „unreasonable roaming” or the „wicked” atheism

Summary

The article presents, on the example on Giulio Cesare Vanini (1585–1619), the consequences which those who were recognized as atheists faced in the early modern era. And the consequences were: exile, imprisonment, torture or death. In the times of Vanini every case of denying or undermining Christianity, especially Catholicism, was dubious. The worst of them was atheism which by the defenders of faith and the Roman Catholic Church was often regarded as a characteristic of a person who did not respect morality, surrendered to criminal tendencies, was crazy and insane, while atheism itself was treated as a criminal act.

Vanini was sentenced to death at the stake due to the accusations of atheism. Their basis laid in the contents of his two works: *Amphitheatrum Aeternae Providentiae Divino-Magicum* released in 1615 and *De Admirandis Naturae Reginae Deaeque Mortalium Arcanis* published a year later. As indicated in the article, the interpretation of the works very often influenced the fact that they could be recognized as scandalous and threatening and that the author was sentenced to death, although the content very often was simply controversial or ambiguous.

The article also shows a brief survey of judgments and opinions concerning Vanini which arose from the 17th to the 19th century. From among the participants in the discussion, the views of Pierre Bayle's deserve particular attention. He attempted to describe atheism without recognizing it as a flaw, guilt, sin or criminal trespass of a human. He believed that atheism was the result of the imperfect and mistaken human reasoning, and that a man leaning toward such ideological beliefs may still live according to moral principles. This was due to his belief that moral values are universal and independent of religion.

However, as it is stated in the article, among the atheists there was no shortage of the ungodly, the sacrilegious, traitors, those who morally deprave and scandalise, with Donatien Alphonse Francois de Sade (1740–1814) as the most famous of them.